Cena 6 hal.

Nr. 617. **Kraków Czwartek 25. Listopada 1915 r.** **Rok XXIII.**

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 25. listopada.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 24. listopada 1915.

Wschodni teren.

Podczas ataku na Boersemuende na południowy wschód od Rygi, wzięto do niewoli 700 Rosyan i zdobyto dwa karabiny maszynowe.

Rosyjskie ataki na północny wschód od Czartoryska i koło Dubiszcz zostały odparte.

Wzięto do niewoli 50 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Zachodni teren.

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Angielski główny komenderujący usiłował powątpiewać w urzędowe niemieckie sprostowanie, że wszystkie straty wojsk niemieckich w walkach koło Loos w dniu 8. października nie wynosiły jak ze strony angielskiej stwierdzono 7 do 8000 ludzi, lecz tylko 763. Na podobne postępowanie nie mamy nic do odpowiedzenia.

Bałkański teren

Austro-węgierskie wojska wzięły Mitrowicę, niemieckie wojska Prisztinę.

Serbowie zostali na zachód od Prisztiny odrzuceni przez Sitnicę.

Naczelne kierownictwo armii.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (T. B.) Doniesienie agencyi telegraficznej bułgarskiej. Sprawozdanie o operacyach w dniu 22. listopada:

Na Polu Kosowem walki trwają dalej.

Zdobyliśmy 6 szybkostrzelnych haubic i dwa szybkostrzelne działa polne, moc amnnicyi jakoteż materyału wojennego i wzięliśmy wielką liczbę jeńców do niewoli.

Na innych frontach niema żadnej zmiany.

Dnia 19. bm. wojska nasze zmusiły do opadnięcia jeden z nieprzyjacielskich hydroplanów przelatujących ponad Feredżik, stacyą kolejową na linii Dedeagacz—Dimotika. Aparat spadł między wojskiem nad dolnym biegiem Maricy i zgorzał.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Główna kwatera turecka ogłasza:

Na froncie Irak nie wydarzyło się nic istotnego, pominąwszy nieznaczne utarczki między forpocztami naszemi a wojskami nieprzyjacielskiemi w stanowiskach na północ od Korny i nad Tygrysem.

Dnia 21. listopada zdobyliśmy zestrzelony przez nas samolot nieprzyjacielski. Lotnik w randze majora ranny został wzięty do niewoli.

Na froncie kaukazkim potyczki między patrolami.

Front w Dardanelach. Koło Anaforty i Ariburnu obustronny ogień artyleryi i walki bomb z przerwami.

Koło Sed-Il-Bar nieprzyjaciel po ataku na centrum w dniu 21. b. m. usiłował utrzymać się w naszych wysuniętych naprzód rowach strzeleckich. Wypędziliśmy nieprzyjaciela z tych rowów atakiem i odparliśmy w całości kontratak jakiego próbował.

Dnia 22. listopada miały miejsce silne walki artyleryi na prawem skrzydle. Nasza artyleryа zniszczyła część rowów strzeleckich nieprzyjaciela. W centrum silna walka bombami. Mina, której eksplozyę spowodował nieprzyjaciel, nie wyrządziła żadnej szkody.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. (T. B.) **Sprawozdanie urzędowe kierownictwa armii rosyjskiej zawiera twierdzenie, że Rosyanie w dniu 19. listopada odzyskali Czartorysk.**

Twierdzenie to jest kłamstwem.

Miejscowość Czartorysk została przez wojska niemieckie podpaloną a wszystkie patrole rosyjskie, które były przekroczyły rzekę zostały wygnane na brzeg wschodni tak, że na brzegu zachodnim Styru nie ma żadnych oddziałów rosyjskich.

W Serbii.

Stan armii serbskiej.

Sprawozdawca Roda-Roda donosi z głównej kwatery armii jenerała Koevessa: Codzienie napływają w wielkiej ilości serbscy jeńcy i zbiegowie, zgłodniali i źle odziani. Z tego nie można jednak wnosić o stanie armii, gdyż żołnierz serbski jest wytrwały i bez wymogów, a jeżeli tylko ma chleb i cebulę to zdolny jest walczyć i stawiać opór, nawet w złych warunkach. Poszczególni jeńcy są zgorzkniali i zniechęceni do wojny, ale ogół podtrzymują na duchu oficerowie obietnicą pomocy rosyjskiej i angielsko-francuskiej.

Macedończycy są silnie zbudowani, a pod względem wytrzymałości i odwagi posiadają wysokie zalety, są jednak zniechęceni i grawitują ku Bułgarom. Dzięki pomocy Macedończyków mogła armia serbska wystąpić w sile 300 tysięcy ludzi; obecnie liczy ona około 120 tysięcy karabinów.

Kierunek odwrotu serbskiego wynika z rozkładu stanowisk wojsk sprzymierzonych. Serbowie nie przyjmują nigdzie bitwy, trzymają górę jedną po drugiej siłą swych straży tylnych, aby umożliwić w ten sposób odwrót trenów, które na niewielu górskich drogach zwolna odpływają, uwożąc archiwa rządowe i materyał wojenny.

Dziejowa chwila.

Walki z Serbami zbliżają się szybko ku końcowi.

Oddziały armii austro-węg. zepchnęły Czarnogórców z ich stanowisk, które oni jeszcze zajmowali w Bośni na południe od Driny, a równocześnie od północnego wschodu wypierają inne kolumny austro-węgierskie rozbitą armię serbską w obszar Czarnogóry. Liczba jeńców rośnie z dniem każdym niepomiernie, bardzo poważne straty ponoszą także Serbowie w materyale artyleryjskim. Wobec ogólnego rozluźnienia w szeregach, pomoc, jaką zamierzają im dać ich sprzymierzeni, nie zaważy na szali.

Tem samem nadchodzi też stanowcza chwila dla Czarnogóry, tego małego pupila wielkiej Rosyi.

W Macedonii.

W Macedonii znalazły się obecnie wojska pomocnicze angielsko-francuskie w położeniu bez wyjścia, co zresztą ich własne kierownictwo przyznaje. Niezrozumiałą wydaje się jednak wiadomość, jakoby lord Kitchener zażądał od Grecyi wolnej strefy na południe od linii Ochrida—Gewgheli, skoro rządy entente i tak już podeptały neutralność Grecyi i zlekceważyły jej sprzeciwy. Mimo tego nie uzyskały wylądowane w Salonikach wojska połączenia z armią serbską, nie przyniosły jej zamierzonej pomocy i nie przeszkodziły państwom centralnym w uzyskaniu bezpośredniego połączenia z Konstantynopolem.

Dla Serbii.

Londyn. (T. B.) Grey oświadczył w izbie gmin, że uczyni się wszystko możliwe, aby ochronic Serbów przed głodem. **Rząd angielski** wraz ze swoimi sojusznikami stara się możliwie szybko dostarczyć koniecznej ilości środków żywności.

Los serbskich uchodźców.

Londyn. (T. B.) „Daily Telegr." dowiaduje się z Salonik pod datą dnia 22. listopada: Dnia 15. listopada przybył tu oficer sztabu serbskiego z Kosowego Pola, który przedstawił przejmujące grozą stosunki, panujące wśród ludności starej Serbii, która szukała tam schronienia. Ludność ta cierpi straszną nędzę, większość jest bez dachu nad głową i bez ciepłego ubrania. Setki wołów i koni padło z powodu braku paszy, a padlina leży po polach. Droga do Albanii nie wchodzi już dla uchodźców w rachubę. Cała okolica jest pozbawiona zapasów, które zabrali ludzie, którzy przez tę okolicę pierwsi przeszli. Także odwrót do Czarnogóry jest dla nich odcięty, gdyż tam z powodu zamknięcia portu Antivari jest bardzo mało środków żywności. Położenie wojsk serbskich, które bronią wejść do Pola Kosowego jest bardzo niebezpieczne ze względu na okalający ruch Bułgarów.

Pomoc włoska.

Berlin. (Tel. pryw.) „Vossische Ztg." donosi z Amsterdamu, że lord Kitchener otrzymał od rządu włoskiego przyrzeczenie co do współudziału wojsk włoskich na Bałkanie. Naczelną komendę nad oddziałem włoskim obejmie komenderujący jenerał francuski.

Biuletyn czarnogórski.

Paryż. (T. B.) Nadeszłe dnia 22. bm. sprawozdanie czarnogórskie opiewa:

Nasza armia w Sandżaku dnia 20. listopada na całej linii została zaatakowaną, najsilniej nad Driną i nad Limem. Odparła ona wszędzie nieprzyjaciela i umocniła się w swoich nowych stanowiskach.

Położenie w Grecyi.

Zaprzeczenie rządu angielskiego.

Londyn. (T. B.) Urzędowe sprawozdanie podaje do wiadomości, że żaden okręt grecki nie został skonfiskowany, ani też zatrzymany w portach zjednoczonego królestwa. Nie zarządzono żadnej blokady i żadna blokada nie jest w mocy.

Grecya a Bułgarya.

Rzym. (Tel. pr.) Greckie poselstwo zaprzecza wiadomości, jakoby między Grecyą a Bułgaryą miał istnieć jakikolwiek inny układ, oprócz umowy z dnia 27. października, dotyczącej zakupna 10.000 ton zboża w Bułgaryi oraz używania 40 bułgarskich wagonów kolejowych.

Stanowisko Grecyi.

Ateny. (T. B.) Dnia 22. listopada. Depesza spóźniona. Sprawozdawca Biura Wolffa dowiaduje się: Rząd grecki gotów jest uczynić czwórporozumieniu ustępstwa, które dadzą się pogodzić z godnością i neutralnością kraju.

Oświadczenie ministra Rhallisa.

Londyn. (T. B.) Korespondent ateński „Daily Mail" miał rozmowę z greckim ministrem sprawiedliwości Rhallisem, w ciągu której minister między innemi powiedział, że jeżeli wojska angielsko-francusko-serbskie przekroczą granicę grecką, nie będzie podjętą próba rozbrojenia ich. Grecya w przeciągu 24 godzin zarządzi rozbrojenie, jeżeli wojska sojuszu opuszczą Saloniki. Minister użalał się co do stanowiska rządu angielskiego i oświadczył, że jedyną rzeczą, której Grecya pragnie, jest pokój, ale Anglia chce Grecyę zmusić do prowadzenia wojny i wygłodzić ją.

Londyn. (T. B.) W rozmowie z przedstawicielem „Daily Mail" w dniu 18. b. m. grecki minister sprawiedliwości Rhallis jak dodatkowo donoszą, powiedział:

W 24 godzin po opuszczeniu Salonik przez sojuszników zdemobilizujemy. W gniewnym tonie powiedział minister: Rząd angielski i prasa angielska zajęła wobec nas haniebne stanowisko. Jesteście bez czci! Jedyną rzeczą, której pragniemy jest spokój. Chcecie nas zmusić do wojny, chcecie nas wygłodzić. Minister pokazał przedstawicielowi „Daily Mail" ilustracyę czasopisma „Illustration" z wojny band grecko-bułgarskich i powiedział: Chcecie, abyśmy teraz tosamo znosili. Chcecie, abyśmy śpieszyli z pomocą, podczas gdy ani jeden żołnierz angielski nie przelał swojej krwi w Serbii i zdaje się ani jeden karabin angielski nie wystrzelił. Rząd angielski pragnie po bezlicznych błędach i spóźnieniach, abyśmy wystąpili i ginęli, podczas gdy wy macie tylko parę tysięcy wojska, aby nas wspomódz. Nie chcemy stać się drugą Belgią albo Serbią.

Lord Kitchener w Atenach.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Według niezawodnych wiadomości z Aten wystąpienie Kitchenera było nader wyszukane w formie. Z jego wynurzeń wynika, że on uważa akcyę bałkańską czwórporozumienia za sprawę poboczną — a główną uwagę zwraca na Egipt i Indye.

Sprawozdanie ministra Cochin'a.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger" donosi: Minister Cochin stwierdził w czasie swego pobytu w Atenach, że rząd grecki był przygotowany na ograniczenia i środki przymusowe, zastosowane przez entente. W pewnej rozmowie prywatnej miał minister Cochin podnieść, że inna metoda byłaby prawdopodobnie lepszy skutek miała. Sprawozdanie swoje wysłał już do Paryża,; zawiera ono rzekomo wnioski w sprawie przyszłego pomieszczenia wojsk serbskich, które mają być na granicy rozbrojone jakoteż doniesienie, że między Grecyą a Bułgaryą nie istnieje konwencya wojskowa.

Ponowne starania entente.

Ateny. (T. B.) Według urzędowego uwiadomienia posłowie czwórporozumienia podjęli wczoraj ponowny krok w sprawie wojsk sojuszu w Macedonii. Krok ten miał charakter przyjacielski.

Z Rosyi.

Stanowisko szlachty.

Kopenhaga. (T. B.) „Berlinske Tidende" donosi z Petersburga: Sekretarz rosyjskiej rady szlachty Panczuliczew złożył swój urząd z tem uzasadnieniem, że nie posiada już koniecznego zaufania. W rzeczywistości idzie tu o demonstracyę przeciw prezydentowi Stinkowi, który bez zapytania rady szlachty wystosował do Goremykina list, w którym imieniem szlachty protestuje przeciw rezolucyom reprezentacyi miejskiej w Moskwie i kongresu ziemstw, jakoteż przeciw dążnościom liberalnym.

Wśród studentów rosyjskich.

Berlin. (T. B.) „Vossische Zeitung" donosi ze Sztokholmu: Studenci petersburscy powzięli rezolucyę, w której powiedzianem jest, że życie studentów w Petersburgu daje smutny obraz utraty ideałów i ubóstwa obyczajowego. Studenci stali się masą, dla której życie duchowe jest obcem, a która jest niezdolną do ocenienia swojej społecznej wartości swej siły i do zrealizowania jej.

Na Zachodzie.

Narady przedstawicieli czwórporozumienia.

Londyn. (T. B.) Doniesienie Biura Reutera: Minister amunicyi wczoraj przez cały dzień konferował z przedstawicielami rządu francuskiego, włoskiego i rosyjskiego. Jak słychać ponownie omawiano jednolite zaopatrywanie sojuszników w amunicyę.

Lord Churchill w linii.

Amsterdam. (T. B.) Jeden z tutejszych dzienników podaje doniesienie korespondenta „Timesa" z głównej kwatery angielskiej, że Churchill został już przydzielony do grenadyerów gwardyi i pełni już służbę w rowach strzeleckich.

Minister Thomas w Londynie.

Londyn. (T. B.) Dzienniki donoszą, że francuski minister amunicyi Thomas przybył do Londynu.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 25. listopada 1915

Zadowolenie w Bułgaryi.

Kolonia. (Tel. pryw.) „Koelnische Ztg." donosi z Sofii: W kołach rządowych panuje pewność co do stanowiska neutralnego Grecyi. „Mir" pisze: Przeciwnicy Venizelosa dowiedli, że Wielka Serbia jest niebezpieczniejszą dla Grecyi niż Wielka Bułgarya, zwłaszczą, że Bułgarya nie dąży ku Salonikom, mając własne porty na morzu Egiejskiem. Ze strony Bułgaryi oświadczono również urzędowo, że ona nie ma żadnych nieprzyjaznych zamiarów wobec Grecyi.

Władze bułgarskie są czynne, aby w zajętych obszarach zaprowadzić ład.

W obronie ludności.

Przerów. (Tel. pryw.) Gmina m. Przerowa zajęła znajdujący się u pośredników zapas jaj w ilości 210 tysięcy sztuk.

Również w Budziejowicach moraw. zajęto skrzynie, zawierające jaja o ogólnej wadze 10 tysięcy kg. Przy rewizyi znaleziono tam również u pośredników znaczne zapasy mydła.

Nieuczciwi dostawcy.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że w Raab na Węgrzech zasądzeni zostali za oszustwa w dostawach Moritz Eisinger na 5 miesięcy a Feiwel Blumschein na 2 tygodnie aresztu.

Paryskie modele.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Czasopismo zawodowe „der Konfektionär" donosi, że drogą przez kraje neutralne jak Holandya a przedewszystkiem Szwajcarya czynią firmy krawieckie we Francyi nieustannie starania o przemycanie swych wytworów do Austro-Węgier i Niemiec.

Mianowanie.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował komisarza powiatowego politycznej administracyi Galicyi, Dra Stefana Tauszyńskiego koncepistą gabinetowym i koncepistą dworskim I. klasy.

Bułgarzy.

W lublańskim „Slovencu" ogłasza p. Zofia Zvonarjeva, artystka dramatyczna, rodem Słowienka, swe spostrzeżenia o Bułgarach, jakie poczyniła w czasie swego pobytu w Sofii.

Uprzejmość i gościnność bułgarską dla innych Słowian, a nawet i nie Słowian, wymienia autorka na pierwszem miejscu. „Bułgar chętnie odda wszelkie usługi cudzoziemcowi, a kiedy mu ten chce podziękować, Bułgar uchyla się dumnie od przyjęcia dziękczynień, dla niego bowiem wszelka przysługa wyświadczona drugim jest drobnostką. Szczególną cechą Bułgarów jest, że przekleństw ani przezwisk, tak częstych na południu słowiańskiem tutaj nie słychać wcale. W podrażnieniu używa Bułgar wyrażeń nie mających znaczenia. Także ludzi pijanych w Bułgaryi się nie spotyka. Mieszkanie można tutaj opuścić całkiem otwarte i dniem i nocą. Jeżeli czasem coś komu zginie to zapewne winowajcy szukać trzeba wśród cudzoziemców, jest ich po miastach sporo.

Dzieci posyłają Bułgarzy do wyższych szkół w Paryżu lub miastach rosyjskich; młodzież kształci się jednak przeważnie na wszechnicy własnej i w własnych szkołach średnich. Każdy Bułgar wykształcony włada doskonale językiem francuskim, a także i rosyjskim. Wykształcenie Bułgara nie jest wcale powierzchowne. Na frazesy i beztreściwe pogawędki czasu oni nie mają. Wdają się tylko w dyskusye poważne tak z zakresu polityki, jak różnych gałęzi wiedzy. Zajmuje ich bardzo piśmiennictwo światowe i wiele mu poświęcają uwagi. Ulubionym pisarzem inteligencyi bułgarskiej jest Szekspir: każdy wykształcony Bułgar zna Szekspira dokładnie i wiele wyjątków dzieł jego umie na pamięć. „Kupca weneckiego" grano 17 razy bez przerwy i zawsze widownia była pełna. Ibsenowska „Nora" miała 7 przedstawień jedno za drugiem bezpośrednio. Lubią utwory pobudzające do myślenia. Ich teatr zbudowany przez wiedeńskich budowniczych Helmera i Felnera, jest pierwszorzędną ozdobą Sofii. Ale przedstawień lekkich w niem nie bywa. Pokuszono się raz tylko o wystawienie lekkiej farsy francuskiej — i na drugi dzień musiała ustąpić z repertoaru.

Bułgarzy są miłośnikami muzyki i śpiewu i w tym też względzie posiadają żywe poczucie estetyczne. Rozum i powaga tego narodu wyraża się bardzo silnie między innemi w tem, że Bułgarki nie przychodzą do teatru wystrojone, aby się pochwalić swym strojem, lecz, aby zdobyć jakiś pożytek duchowy. Nawet w salonach swoich rozmawiają tylko o rzeczach użytecznych i poważnych. Jak niewiasty i mężczyźni nie dbają o strojenie się, podobnie nie stroi się i bułgarski świat oficerski.

Bułgarzy to naród trzeźwy, rzadkiej pracowitości i dbający we wszystkiem o ogólny postęp kulturalny. W tem są podobni do Słowieńców. Nawet języki tych dwóch narodów są wzajem podobniejsze, niżeli sąsiednia serbszczyzna i bułgarszczyzna. Przyjęli Bułgarzy wschodni zwyczaj potakiwania głową na znak przeczenia, a ruchem głowy poziomym oznaczają potwierdzenia. Do tego ludziom z zachodu trudno się przyzwyczaić. Piękny mają zwyczaj sylwestrowy. Początek nowego roku oznajmiają o dwunastej w nocy strzały działowe. Podobnie grzmią działa także w „szczodry wieczór" na znak, że Chrystus się narodził. W dzień Bożego Narodzenia pozdrawiają się na ulicach słowami: „Chrystus się narodził!" W koszarach wojskowych co wieczór wojsko śpiewa modlitwę na wolnem podwórzu a śpiewane „Ojcze nasz" słychać w mieście daleko. — Bułgar każdemu mówi: „Ty". Są równi sobie i zgodni. W chwili osobliwej dla narodu, stronnictwa zaprzestają walki i zgodnie się poddają pod komendę sterników nawy politycznej narodu.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Kazimierz Rostworowski ze Lwowa. Radca Dworu Dr Alfons Małdziński z Jasła. Radca Dworu Kazimierz Laskowski z Baranówki. Dyr Maryan Januszewski z Łańcuta. Jadwiga Karpińska ze Lwowa. Dr Józef Zychoń z Zakopanego. Stanisław Turnau z Mikulic. Dr Kazimierz Nowotny z Nowego Targu. Stefan Sikorski z Dziemieszyc. Wincenty Szklarski z Kościelca. Karol Towarnicki z Zakopanego. Zygmuntowie Łączyńscy z Zaborza.

Nakładem Wydawnictwa „Głos Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Wyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Eszka.